

Nr. akt \_\_\_\_\_

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 23. lipca 1947 r. w Staszowie  
Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich  
Sędzia Sędziy \_\_\_\_\_ rejonu Sądu Okręgowego w \_\_\_\_\_ z siedzibą  
w Radomiu, Ekspozytu Sąd Grodzki w Staszowie, Oddział \_\_\_\_\_  
w osobie Sędziego Albina Walkiewicza, adwokata w Staszowie  
z udzieleniem Protokółanta \_\_\_\_\_

w obecności stron \_\_\_\_\_

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.<sup>1)</sup> —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści  
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-  
sadzie art. \_\_\_\_\_ k.p.k. po czym —<sup>2)</sup> świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Łukawski

Wiek lat 48

Imiona rodziców Jan, Maria

Miejsce zamieszkania Staszów, \_\_\_\_\_

Zajęcie urzędnik samorządowy

Wyznanie rzym.-kat.

Karalność nie karany

Sposunek do stron \_\_\_\_\_

Od marca 1941 roku zamieszkiwałem stale w Staszowie do końca  
okupacji niemieckiej i pracowałem w Zarządzie Miejskim na stanowisku  
referenta aprowizacyjnego a następnie pełniłem obowiązki sekretarza.  
Byłem wielokrotnie świadkiem rozstrzeliwania przez żandarmów nie-  
mieckich ludności polskiej na podwórzu nieruchomości, w której mieścił  
się Zarząd Miejski. Rozstrzeliwania te zaczęły się w połowie 1942 r.  
i odbywały się początkowo rzadziej, następnie zaś po kilka razy tygodni-  
wo do końca okupacji. Mordowano ludzi nie tylko ze Staszowa, lecz i  
z po za Staszowa. Ofiary przeważnie były wcześniej aresztowane i prze-  
bywały w areszcie miejskim, lub w piwnicach domu, w którym mieściła  
się żandarmeria. Przyczyny mordowania nie znam. — Widziałem na krótkim  
odcinku przemarsz ludności żydowskiej w dniu wysiedlenia. Wysiedlenie

<sup>1)</sup> Zgodnie wyrazy druku należy przekreślić.

<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).



przeprowadzało S.D. i żandarmeria z pomocą ukraińców. Nie mogących iść ludzie strzelano po drodze. Na odcinku od rynku do budynku Zarządu Miejskiego mierzącym do 80 metrów naliczono około 30 osób zabitych. Gdy po wymarszu Żydów wyszedłem na ulicę, sprzątano trupy a ulice zalane były krwią. Pędzono Żydów w kierunku Stopnicy, na całej trasie strzelano ich, czym dalej od miasta tym trupy na drodze były liczniejsze. Ukraińcy, użyli przez Niemców do pomocy, byli upici wódką. +-----Ludność miejska w czasie okupacji nie mogła swobodnie nabywać środków żywności jak mąka, cukier i t.p. gdyż istniał zakaz handlu tymi artykułami. Do marca 1941 roku mąki chlebowej i cukru przydzielono kilka razy znikomą ilość. Od marca 1941 roku zorganizowany został dział aprowizacyjny przy Zarządzie Miejskim i ten otrzymywał ze Starostawa w Opatowie przydziały początkowo bardzo małe: mąki, cukru, glinianego mydła. Normy chlebowe były 150 gramów na osobę dorosłą i po 100 gr. na dziecko dziennie, cukru po 150 gr. miesięcznie. W 1942 roku racje zmniejszono - chleb do 50 gr. dziennie na osobę dorosłą a 25 gr. na dziecko. W drugiej połowie 1943 r. racje podwyższono na 200 gr. chleba na osobę dorosłą i 150 gr. na dziecko. Żydzi otrzymywali do czasu ich wysiedlenia połowę tej ilości, jaką wydawano Polakom. Mięso było przydzielane bardzo rzadko, od czasu do czasu pracujący otrzymywali po 500 gr., inni też od czasu do czasu mogli otrzymać po 100 gr. kiełbasy z zabitego konia. Masła i tłuszczów ludności nie wydawano, gdyż było to przeznaczone tylko dla Niemców i VD. Ludność z przydzielonej żywności wyżyć w ogóle nie mogła, to też zmuszona były nabywać żywność nielegalnie, za co była prześladowana, bita, więziona. ....

Nic więcej nie wiem. Odczytano.

